

Dr August Konkeli, Kroniki, sesja 15, Królestwo Salomona

© 2024 Gus Konkeli i Ted Hildebrandt

To jest dr August Konkeli w swoim nauczaniu na temat ksiąg Kronik. To jest sesja 15, Królestwo Salomona.

Kronikarzowi bardzo zależy na tym, abyśmy my i jego wspólnota zrozumieli Boga, kim jest Bóg i co to znaczy być częścią Jego królestwa na tym świecie.

Przedstawił więc panowanie Salomona i przedstawi panowanie wszystkich królów, abyśmy mogli skupić się na tych zasadniczych cechach. Dlatego też większa część jego historii poświęcona jest świątyni, ale to nie jest cała historia Salomona. Jego druga uwaga jest taka, że ci, którzy postrzegają Boga jako dawcę życia i ci, którzy ufają Bogu, mogą oczekiwać, że Bóg się o nich zatroszczy i będzie ich błogosławił.

Nie jest to w tym sensie bezwarunkowe i Kronikarz zilustruje, że bywają różni królowie, którzy popadają w poważne tarapaty. A jak wiemy z Księgi Królewskiej, pod koniec swego królestwa sam Salomon wpadł w konflikt. Nie umniejsza to jednak wielkości jego królestwa, jakie zostało mu dane przez Boga.

Zatem konkluzja relacji Salomona zawartej w rozdziałach 8 i 9 sprowadza nas z powrotem do niektórych rzeczy, które były częścią królestwa Salomona. Tutaj naprawdę powtarza większość materiału, który mamy już w Królach, ale widzimy międzynarodowy wpływ Salomona. W prezentacji Kronik nie jest on jakimś drugorzędnym graczem w sprawach światowych, ale raczej naprawdę reprezentuje znaczenie w kontekście obecności Boga.

Dlatego Liban i Syria, dwa terytoria położone na północ od Izraela, cieszą się dużym zainteresowaniem za panowania Salomona. Interesują się Salomonem. Między nimi istnieje działalność gospodarcza.

Zasadniczo istnieje relacja, w ramach której Fenicjanie pożyczają Salomonowi część swoich zasobów, czyli drewna i umiejętności oraz działalność morską. Salomon z kolei zaopatruje Liban w żywność, w zboże, którego jest pod dostatkiem w Izraelu, szczególnie w Dolinie Jizreel. No i oczywiście Syria, czyli terytorium na północ od Damaszku itd., pozostaje w bliskich stosunkach z Salomonem.

Kronikarz nawiązuje tutaj do sposobu, w jaki Salomon naliczał podatki. Jest coś w Biblii, co nazywa się Mszą. Zasadniczo jest to praca przymusowa.

W Księdze Królewskiej widzimy, że praca poborowa dotyczyła także niektórych Izraelitów przy budowie Świątyni, w tym sensie, że każdy Izraelita musiał przeznaczyć

część roku na pracę w kamieniołomach lub przy obróbce drewna, aby zbudować świątynię. Świątynia. Ale Salomon to przedstawia. Kronikarz przedstawia Salomona jako osobę polegającą wyłącznie na nieizraelskich mieszkańcach, czyli gerimach, jak nazywa się ich po hebrajsku, jako tych, którzy dostarczali siłę roboczą. Często zachwyam się tymi rzeczami, nawet znacznie nowszymi budynkami w Europie i Anglii.

Biorąc pod uwagę narzędzia, którymi dysponowali, można się zastanawiać, ile pracy ludzkiej musiało włożyć w ich budowę, rąbanie drewna i rąbanie kamieni w takim stanie, w jakim były. Oczywiście, myślę, że najlepszym przykładem są nadal piramidy w Egipcie, które są bardzo precyzyjnie połączone ogromnymi kamieniami. Do dziś nie wiemy, jak udało im się połączyć te rzeczy w jedną całość.

Jak jednak wskazuje Księga Hioba, w starożytnym świecie większość ludzi była po prostu niewolnikami króla. Kronikarz nie przedstawił tego aż tak ponuro, ale coś w tym jest. Ci ludzie, którzy nie byli rdzennymi właścicielami ziemskimi, ci, którym Mojżesz przydzielił terytorium, ale ci, którzy tam mieszkali, mogli zdecydować się zostać Izraelitami.

Ale ci, którzy nie stali się Izraelitami, żyli wśród nich i to oni często płacili najwyższą cenę w postaci podatków. A potem oczywiście odprawiamy kult świątynny podczas Święta Namiotów. Wspomniałem o tym już wcześniej, ale Święto Namiotów to to, które odbywa się jesienią.

Dzieje się to mniej więcej w październiku, a zaczyna się 14 dnia miesiąca, jak wszyscy. Jednakże jest to miesiąc, w którym obchodzimy także Dzień Pojednania, Jom Kippur, podczas którego następuje oczyszczenie świątyni, a wszyscy ludzie zostają oczyszczeni poprzez rytuał związany z tym dniem. Zatem w tym rozdziale Kronikarz podaje nam przykład oddawania czci podczas Święta Namiotów za panowania Salomona.

Następnie widzimy część wielkości królestwa Salomona pod względem jego międzynarodowych wpływów, z jego działalnością morską aż do Zatoki Akaba. Teraz Fenicja byłaby terytorium na północy, gdzie Salomon prowadziłby swój handel głównie za pośrednictwem Fenicjan i ich statków. Ale Fenicjanie pomagali także Salomonowi, według Kronikarza, w południowej części kraju, nad Zatoką Akaba, nad Morzem Czerwonym, tak że handel szedł zarówno na zachód, jak i na południe i na wschód.

Jest to oczywiście fakt historyczny. Wiemy, że narody te prowadziły ogromną działalność gospodarczą i handlową, posiadały ogromne umiejętności w zakresie nawigacji i żeglowały na duże odległości. Tak naprawdę, zdaniem Kronikarza, podróż statku mogła trwać nawet trzy lata.

Podróż statku trwa do trzech lat, ponieważ muszą poczekać na pory roku i sprzyjające wiatry, aby statki mogły żeglować. I oczywiście pokonywali duże, duże odległości. Nie była to więc sprawa bardzo prosta, ale na pewno była ważna i została przeprowadzona.

Znamy bardzo dobrze historię królowej Saby, która odwiedza Salomona i jest pod wrażeniem całego jego królestwa i jego chwały, która przewyższa nawet to, co słyszała. Mamy tu opis królewskiej widowiskowości. Ceremońskie tarcze są opisane bardzo szczegółowo.

U królów istniały dwa rodzaje tarcz: tarcza sięgająca całej długości ciała i mniejsza tarcza, którą trzyma się w dłoniach. Ale w ogóle nie używano ich podczas działań wojennych. Wykorzystywano je w ramach widowisk, aby pokazać potęgę militarną narodu, podobnie jak podczas parad wojskowych i innych rzeczy.

Kronikarz opisuje tron Salomona jako jeden z sześciu stopni, co prawdopodobnie oznacza, że podest, na którym siedział sam tron, był stopniem siódmym. Większość tronów miała siedem stopni. I opisuje głowy lwów lub cherubinów, które siedziały na każdym stopniu.

Zatem te obrazy bardzo odzwierciedlałyby obrazy, które widzieliśmy wcześniej. Wspaniały tron zawierający kość słoniową i tak dalej. A następnie handel handlowy i wojskowy, opisany bardziej szczegółowo tutaj, na tak zwanym statku Tarszisz.

Statek Tarszisz nie wspomina o tym miejscu. Jest takie miejsce, które nazywa się Tarszisz. Ale nazwa statku prawdopodobnie wzięła się od dużej odległości od Tarszisz.

Statek Tarszisz był dużym statkiem towarowym, zdolnym do żeglowania na duże odległości z dużą ilością ładunku. Były to bardzo powszechne rodzaj transportu ładunków. I w to właśnie był zaangażowany Salomon.

W takim razie kawaleria nie może utrzymać się bez koni, hodowli koni i szkolenia koni. Tutaj czytamy o stosunkach Salomona z Egiptem, a także z obszarami w południowej Turcji, gdzie trenował konie i handlował nimi do budowy swojej kawalerii. I wreszcie mamy epitafium upamiętniające panowanie Salomona.

Tak więc w kronikarskiej wersji Salomona królestwo kończy się wspaniałością. Kończy się bardzo pozytywnym przedstawieniem wszystkiego, o co prosiłby Bóg: człowieka pokoju, osoby szalom. Królestwo Salomona miało inny aspekt.

Wiemy, że popadł w całkowity konflikt ze swoim głównym przywódcą wojskowym, Jeroboamem, że Jeroboam uciekł dla bezpieczeństwa do Egiptu. I Jeroboam pojawił się w opowieści kronikarza. Ale nie pojawia się on za panowania Salomona.

Panowanie Salomona zostało przedstawione w najbardziej idealny sposób, aby pokazać nam, jak w ideale powinno wyglądać królestwo Boże.

To jest dr August Konkelt w swoim nauczaniu na temat ksiąg Kronik. To jest sesja 15, Królestwo Salomona.